

WYROK

z dnia 25 maja 2004 r.
Sygn. akt SK 44/03*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej**Trybunał Konstytucyjny w składzie:**

Ewa Łętowska – przewodniczący
Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska
Jerzy Stępień
Marian Zdyb – sprawozdawca
Bohdan Zdziennicki,

protokolant: Grażyna Szałygo,

po rozpoznaniu, z udziałem skarżącego oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 25 maja 2004 r. skargi konstytucyjnej Antony'ego Gordona Oatesa o zbadanie zgodności:

art. 15 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 554 ze zm.) z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji oraz o wydanie postanowienia tymczasowego o zawieszeniu lub wstrzymaniu wykonania postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 15 stycznia 2002 r. i Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 25 marca 2003 r.,

o r z e k a:

Art. 15 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 554 i Nr 160, poz. 1083 oraz z 1998 r. Nr 113, poz. 715) jest zgodny z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto p o s t a n a w i a:

na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, z 2000 r. Nr 48, poz. 552 i Nr 53, poz. 638 oraz z 2001 r. Nr 98, poz. 1070) umorzyć postępowanie w zakresie dotyczącym wniosku o wydanie postanowienia tymczasowego o zawieszeniu lub wstrzymaniu wykonania postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 15 stycznia 2002 r. i Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 25 marca 2003 r., ze względu na zbędność wydania orzeczenia.

UZASADNIENIE:

I

* Sentencja została ogłoszona dnia 8 czerwca 2004 r. w Dz. U. Nr 130, poz. 1399.

1. Skargą konstytucyjną z 1 kwietnia 2003 r. pełnomocnik skarżącego A. G. Oatesa wniósł o stwierdzenie niezgodności art. 15 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 554 ze zm.; dalej: p.w.k.k.) z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji oraz o wydanie postanowienia tymczasowego o zawieszeniu lub wstrzymaniu wykonania postanowienia Sądu Okręgowego z 15 stycznia 2002 r. i Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 25 marca 2003 r., gdyż wykonanie postanowień Sądu o ekstradycji skarżącego A. G. Oatesa do Australii przez Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego spowodowałoby skutki nieodwracalne i wiązałyby się z dużym uszczerbkiem dla skarżącego.

Skarga dotyczy art. 15 p.w.k.k., który stał się podstawą prawomocnych rozstrzygnięć Sądu Okręgowego w Gdańsku (z 15 stycznia 2002 r.) i Sądu Apelacyjnego w Gdańsku (z 25 marca 2003 r.). Sądy te orzekły o prawnej dopuszczalności wydania do Australii A. G. Oates'a (z wyłączeniem niektórych czynów, które przedawniły się dwa dni przed wejściem w życie kodyfikacji karnej z 1997 r.). Zdaniem skarżącego, jeśli Trybunał Konstytucyjny uznałby, że art. 15 p.w.k.k. jest niezgodny z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji, to wszystkie zarzuty stawiane skarżącemu przedawniłyby się. Na poparcie tezy dotyczącej niezgodności wskazanego przepisu z Konstytucją skarżący przytaczają opinię prof. L. Falandysza (z 22 listopada 1999 r.) oraz artykuł R. Grupińskiego, *Zmiana przepisów o przedawnieniu karalności w świetle zasady lex retro non agit* [w:] *Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesięciolecia urodzin Profesora Aleksandra Ratajczaka*, red. J. A. Szwarc, Poznań 1999, s. 271 i n. skarżący – jak wielokrotnie podkreśla – w pełni zgadza się z tezami przedstawionymi w opinii i wskazanym artykule.

W opinii skarżącego pojawia się uzasadnione podejrzenie, że kwestionowany przepis może być niezgodny z Konstytucją, a w takiej sytuacji należy zachować ostrożność w jego praktycznym stosowaniu. Do czasu rozstrzygnięcia kwestii zgodności tego przepisu z Konstytucją nie powinien on być w ogóle stosowany, gdyż pogarsza sytuację prawną sprawy. Jest to tym bardziej uzasadnione, że wszelkie retroaktywne przepisy karne jako sprzeczne z normą międzynarodową (art. 15 MPPOP) nie mogą być stosowane, nawet jeśli ustawodawca takie przepisy w ustawie zamieścił.

Art. 15 p.w.k.k. stwierdza, że do czynów popełnionych przed wejściem w życie nowego kodeksu stosuje się nowe przepisy o przedawnieniu, chyba że termin przedawnienia już upłynął. Art. 15 zatem zawiera nakaz wstecznego stosowania przepisu o przedawnieniu karalności, przez co narusza zasadę *lex retro non agit*. Zdaniem skarżącego, nowa ustawa karna jest surowsza i jedną ze zmian, jaką wprowadza, jest wydłużenie okresu karalności dla niektórych przestępstw. Sytuacja ta ma bezpośredni wpływ na ocenę długości terminu przedawnienia części zarzutów pod rządami dawnego kodeksu karnego (niektóre czyny przedawniły się z upływem 5 lat, a pod rządami nowego kodeksu karnego przedawniają się z upływem 10 lat). Gdyby nie rozwiązanie przyjęte w art. 15 p.w.k.k., to wszystkie czyny zarzucane skarżącemu przedawniałyby się.

Skarżący przywołał także dodatkowe argumenty wynikające z szeregu szczegółowo określonych w skardze konstytucyjnej postępowań sądowych, które jego zdaniem mogą mieć istotne znaczenie dla końcowego rozstrzygnięcia Trybunału.

2. Zarządzeniem Sędziego Trybunału Konstytucyjnego z 27 maja 2003 r. pełnomocnik skarżącego został wezwany do usunięcia braków formalnych skargi konstytucyjnej.

3. W wykonaniu zarządzenia pełnomocnik skarżącego w piśmie z 4 czerwca 2003 r. stwierdził, iż naruszonym podmiotowym prawem wywodzącym się z treści art. 2 oraz art. 42 ust. 1 Konstytucji w stosunku do skarżącego jest zasada *lex retro non agit*, która w

odniesieniu do prawa karnego ma charakter zasady konstytucyjnej i zgodnie z art. 233 ust. 1 Konstytucji nie może ulec ograniczeniu nawet w czasie stanu wojennego i wyjątkowego. W judykaturze Sądu Najwyższego zwracało się także uwagę na związek między tą zasadą a zasadą państwa prawnego. Art. 15 p.w.k.k. jest sprzeczny z art. 2 Konstytucji, ponieważ narusza zasadę *lex severior retro non agit* – zakaz wstecznego działania prawa surowszego. Gdyby orzekające w sprawie Sądy stwierdziły, że art. 15 p.w.k.k. jest niezgodny z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji, to niedopuszczalne byłoby wydanie A. G. Oatesa do Australii.

4. Pismem z 19 grudnia 2003 r. stanowisko w sprawie zajął Prokurator Generalny, stwierdzając, że art. 15 p.w.k.k. nie jest niezgodny z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji. Zdaniem Prokuratora Generalnego poza kognicją Trybunału Konstytucyjnego muszą pozostać wszelkie rozważania co do trafności dokonanych przez właściwe sądy, w toku postępowania ekstradycyjnego, rozstrzygnięć o zakwalifikowaniu według prawa polskiego czynów, o które skarżącego oskarżono w Australii. To samo stwierdzenie odnieść należy w szczególności do kwestii wysokości ustawowego zagrożenia karą za czyny przewidziane w polskim prawie karnym stanowiące – pod względem kwalifikacji – odpowiedniki czynów zarzucanych skarżącemu w Australii.

Sposób zakwalifikowania czynów skarżącego ma zasadnicze znaczenie dla oceny, czy według prawa polskiego nastąpiło ich przedawnienie. To zaś mogło mieć decydujący wpływ na dopuszczalność wydania skarżącego organom australijskim zarówno w świetle wykluczenia przez art. 604 § 1 pkt 3 k.p.k. możliwości wydania państwu obcemu sprawcy czynu, co do którego nastąpiło przedawnienie, jak i w myśl art. 3 ust. 1 pkt e polsko-australijskiej umowy o ekstradycji. W ocenie sądów polskich, orzekających w przedmiocie dopuszczalności wydania skarżącego, jego czyny należałoby zakwalifikować kumulatywnie z art. 300 § 1 kodeksu handlowego z 1934 r. w związku z art. 204 § 2, art. 205 § 1 i art. 206 kodeksu karnego z 1969 r. Wymienione typy przestępstw, według przepisów k.k. z 1969 r., były występkami zagrożonymi karą pozbawienia wolności do lat 5. Ich karalność, według stanu prawnego określonego przez przepisy obowiązujące pod rządami k.k. z 1969 r., upływała po 5 latach od popełnienia, co wynika z regulacji zawartej w art. 105 § 1 pkt 3 k.k. z 1969 r., a z uwzględnieniem art. 106 k.k. z 1969 r. – po 10 latach od ich popełnienia. Za odpowiedniki wskazanych wyżej kwalifikacji należałoby przyjąć w k.k. z 1997 r.: art. 284 § 2 (kara do 5 lat pozbawienia wolności), art. 286 § 1 (kara do 8 lat pozbawienia wolności) oraz art. 296 § 1 (kara do 5 lat pozbawienia wolności). W myśl art. 101 § 1 pkt 3 k.k. z 1997 r. karalność tych przestępstw ustaje po upływie 10 lat, a z uwzględnieniem art. 102 k.k. z 1997 r. – po 15 latach od ich popełnienia.

W opinii Prokuratora Generalnego, jeżeli przyjęłoby się (tak jak wnosił skarżący w zażaleniu na postanowienie Sądu Okręgowego) inną łagodniejszą kwalifikację – tj. samoistnie art. 300 § 1 k.h. oraz art. 258 § 1 k.k. z 1997 r., w obydwu wypadkach przewidujących zagrożenie karą do lat 3 pozbawienia wolności – to dopiero wtedy kwestia okresów przedawnienia kształtowałyby się identycznie, bez względu na to, czy art. 15 p.w.k.k. miałby moc obowiązującą. Zarówno bowiem według art. 105 § 1 pkt 3 k.k. z 1969 r., jak i według art. 101 § 1 pkt 4 k.k. z 1997 r. karalność tak kwalifikowanego przestępstwa ustałaby po upływie 3 lat od jego popełnienia. Z tego też względu zakwestionowany przepis, chociaż nie bezpośrednio, wpływał na kształtowanie sytuacji prawnej skarżącego w ten sposób, że stanowił podstawę przyjęcia dłuższego okresu przedawnienia przy orzekaniu o dopuszczalności ekstradycji.

Wskazane w skardze wzorce kontroli prowadzą do wniosku, iż kolejność rozważań w zakresie zasadności skargi wyznaczać winna wzajemna relacja pomiędzy art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji. Skarżący odnosi zarzut pod adresem art. 15 p.w.k.k., do zgodności tego

przepisu z wynikającą z art. 42 ust. 1 Konstytucji zasadą *lex retro non agit*. Zdaniem Prokuratora Generalnego odwołać się należy do stwierdzeń Trybunału Konstytucyjnego, iż w art. 42 ust. 1 Konstytucji zasada *lex retro non agit* zawarta jest tylko w takim zakresie, w jakim pokrywa się ona z zasadą *nullum crimen sine lege*. Zakwestionowany art. 15 p.w.k.k. nie wprowadza karalności zachowań, które w momencie popełnienia były niekaralne. Takiej karalności nie wprowadza też żaden z przepisów o przedawnieniu ani o zatarciu skazania, o których mowa w przepisie zakwestionowanym w skardze. Tym samym, zaskarżona regulacja nie narusza, zasady *nullum crimen sine lege* wyrażonej w art. 42 ust. 1 Konstytucji, a w konsekwencji – również i zasady *lex retro non agit*. Zasada *nullum crimen sine lege* nie obejmuje sytuacji, w których czyn był w momencie popełnienia zabroniony pod groźbą kary, a potem z rozmaitych względów przestał być karalny. Punktem odniesienia dla tej zasady jest moment popełnienia czynu. Wszystko, co się dzieje potem, jest poza zakresem jej stosowania (wyrok TK, sygn. P. 2/99).

Prokurator Generalny, nie podejmując rozważań w przedmiocie stosowania prawa (trafności przyjętej wobec skarżącego w postępowaniu ekstradycyjnym kwalifikacji prawnej przypisywanych mu czynów na podstawie prawa polskiego), stwierdził, że w żadnym wypadku – w myśl ustawy i dawnej, i nowej – nie były to czyny niekaralne. Z punktu widzenia interesu prawnego skarżącego wpływ na jego sytuację miały zatem w istocie dwa elementy: po pierwsze – górna wysokość zagrożenia karą za czyny stanowiące przedmiot postępowania ekstradycyjnego oraz po drugie – uzależniona od takiej wysokości długość odpowiedniego okresu przedawnienia. Skoro zatem Konstytucja nie zajmuje się gwarantowaniem komukolwiek prawa do określonej wysokości zagrożenia karą za przestępstwo, zdaniem Prokuratora Generalnego należy ustalić, czy przewiduje uprawnienia do określonego czasu przedawnienia, a w szerszym ujęciu do skorzystania w ogólności z każdego z rodzajów przedawnienia przewidzianego w prawie karnym.

Zagadnienie to można analizować jednocześnie w aspekcie istnienia obowiązku wprowadzenia przez ustawodawcę instytucji przedawnienia do systemu prawa karnego. Należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że Konstytucja nie zawiera przepisu, który w jakiegokolwiek formie przyznawałby komukolwiek prawo do przedawnienia, w tym rozumianego jako przedawnienie ścigania za przestępstwo, przedawnienie karalności albo przedawnienie wykonania kary orzeczonej za przestępstwo. Przedawnienie traktować należy jako instrument polityki karnej kształtowany przez ustawodawcę, przede wszystkim z uwzględnieniem założeń kryminalnopolitycznych.

W odniesieniu do regulacji objętej zakwestionowanym przepisem Prokurator Generalny podkreśla, że wynikająca z niej swoista ingerencja w bieg terminów przedawnienia zadziałała jeden raz 1 września 1998 r., poddając niewygasłe terminy przedawnienia karalności przestępstw nowemu unormowaniu kodeksowemu. W art. 15 p.w.k.k., ustawodawca wyraził wolę napiętnowania sprawców zwłaszcza tych przestępstw, które wzbudzają powszechną dezaprobatę, do tego stopnia, że mimo upływu czasu nie dezaktualizują się racje ich karania. Dopuszczalność wprowadzenia przez ustawodawcę reguły kolizyjnej odmiennej niż przewidziana w art. 4 § 1 k.k. z 1997 r. zasada ogólna stosowania w czasie obowiązywania nowej ustawy, obowiązującej poprzednio ustawy, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy – potwierdził Sąd Najwyższy, odnosząc ten pogląd wprost do art. 15 p.w.k.k. (postanowienie SN z 19 sierpnia 1999 r., sygn. I KZP 25/99). Jeszcze bardziej stanowczą ocenę przepisu art. 15 p.w.k.k. jako normy szczególnej w stosunku do art. 4 § 1 k.k. przedstawił Sąd Najwyższy w postanowieniu z 2 lipca 2002 r. (sygn. II KK 143/02). Sąd Najwyższy – powołując się na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – stwierdził, że przedawnienie karalności nie stanowi elementu objętego zasadą *nullum crimen sine lege, nulla poena sine lege*. Podkreślił jednocześnie, iż jakkolwiek w Konstytucji jest mowa o przedawnieniu w art. 43 i art. 44 – to brak jest

podstaw do przyjęcia, że istnieje konstytucyjne prawo do przedawnienia, czy choćby ekspektatywa takiego prawa.

W opinii Prokuratora Generalnego, skoro wprowadzone przez zaskarżony przepis stosowanie, w warunkach w nim przewidzianych, nowych przepisów o przedawnieniu w stosunku do czynów popełnionych w czasie obowiązywania dawnej ustawy nie stanowi naruszenia objętej normą art. 42 ust. 1 Konstytucji zasady *nullum crimen sine lege*, to nie narusza również zasady *lex retro non agit*. W konsekwencji przyjmuje, iż art. 15 p.w.k.k. nie może podlegać ocenie z punktu widzenia art. 42 ust. 1 Konstytucji jako wzorca kontroli. Tym samym, zakwestionowany przepis nie jest niezgodny z wymienioną normą. Nie jest także niezgodny z art. 2 Konstytucji.

5. Pismem z 14 maja 2004 r. stanowisko w sprawie przedstawił Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, stwierdzając, że art. 15 ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny jest niezgodny z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji. Zdaniem Marszałka Sejmu zasada *lex retro non agit* jest rygorystycznie stosowana w prawie karnym i należy ją rozumieć także jako zakaz stosowania międzyczasowych reguł, które mają określić treść stosunków prawnych powstałych pod rządami dawnych norm, a trwających w okresie wejścia w życie norm nowo ustanowionych, jeżeli reguły te wywołują ujemne prawne następstwa dla bezpieczeństwa prawnego i poszanowania praw nabytych. Zdaniem Sejmu instytucję przedawnienia w prawie karnym należy uznawać za instytucję materialnoprawną wywołującą skutki o charakterze procesowym. Przedawnienie oznacza, że konkretny czyn był, ale już nie jest zagrożony karą. Istotą przedawnienia jest więc ustanie owego zagrożenia. Jeżeli zatem nowa ustawa wydłuża termin przedawnienia określonego przestępstwa, którego karalność w dniu wejścia jej w życie jeszcze nie ustała, to należy ją uznać za ustawę surowszą dla sprawcy, działającą wstecz na jego niekorzyść. Można także uznać, że zaskarżony przepis jest zbędny, ponieważ wystarczająca powinna być dyrektywa art. 4 § 1 kodeksu karnego, która stanowi, że jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Tymczasem zakwestionowany przepis stanowi, że sprawca przestępstwa może być pociągnięty do odpowiedzialności w okresie dłuższym od okresu, jaki został ustanowiony w ustawie obowiązującej w momencie popełnienia określonego przestępstwa. Wydłużenie okresu, o którym mowa, i zastosowanie nowej ustawy wobec przestępstwa, którego karalność nie ustała przed dniem wejścia jej w życie, godzi w konstytucyjną zasadę *lex retro non agit*. Oceniając dolegliwość (względność) ustawy karnej, nie można – jego zdaniem – ograniczyć się tylko do oceny samych zagrożeń karami. Ocena powinna uwzględniać wszystkie instytucje i rozwiązania ustawy uchylonej i nowej, a więc także okresy przedawnienia określonych rodzajów przestępstw.

Sformułowany w art. 15 p.w.k.k. nakaz stosowania przepisów kodeksu karnego z 1997 r. o przedawnieniu do czynów popełnionych przed dniem wejścia w życie tej ustawy narusza więc postanowienie art. 42 ust. 1 Konstytucji oraz jest niezgodny z konstytucyjną zasadą demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji).

II

Na rozprawie 25 maja 2004 r. skarżacy podtrzymał stanowisko zaprezentowane w skardze. Przyjętych w pismach procesowych stanowisk nie zmienili także Sejm ani Prokurator Generalny.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Istota problemu przedstawionego w skardze dotyczy tego, czy stosowanie nowych przepisów kodeksu karnego z 1997 r. o przedawnieniu i zatarciu skazania w stosunku do czynów popełnionych przed jego wejściem w życie (czyli przed 1 września 1998 r.) jest zgodne z Konstytucją (art. 2 i art. 42 ust. 1). Wnioskodawcy zarzucają art. 15 ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny niezgodność z dwiema, wywodzonymi z treści art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji, zasadami konstytucyjnymi, tj. zasadą *lex retro non agit* oraz *lex severior retro non agit*. Inne wątpliwości skarżącego (związane z postępowaniem ekstradycyjnym i innymi postępowaniami sądowymi) nie mają znaczenia dla oceny konstytucyjności art. 15 p.w.k.k.

2. Z dniem 1 września 1998 r. weszły w życie nowe regulacje prawne z zakresu prawa karnego, w tym: ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.) oraz ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny (p.w.k.k.). Zastąpiły one ustawę z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 13, poz. 94 ze zm.) oraz ustawę z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. Nr 13, poz. 95 ze zm.), wprowadzając istotne zmiany w stosunku do zastanego stanu prawnego. W kwestionowanym art. 15 p.w.k.k. ustawodawca przyjął, że do czynów popełnionych przed wejściem w życie nowego kodeksu karnego z 1997 r. stosuje się zawarte w nim przepisy o przedawnieniu i zatarciu skazania, chyba że termin przedawnienia już upłynął. Zdaniem skarżącego tak sformułowany przepis narusza zasadę *lex retro non agit*. Nowa ustawa karna jest bowiem surowsza, bo wydłuża okres karalności niektórych przestępstw. Gdyby nie rozwiązania przyjęte w art. 15 p.w.k.k., czyny zarzucane skarżącemu przedawniłyby się.

3. Kodeks karny z 1997 r. (tak jak poprzedni) przewiduje dwa rodzaje przedawnienia: przedawnienie karalności (art. 101 i art. 102) oraz przedawnienie wykonania kary (art. 103). W badanej sprawie podstawowe znaczenie ma przedawnienie karalności. Zgodnie z art. 101 k.k. karalność przestępstwa ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło: 1) 30 lat – gdy czyn stanowi zbrodnię zabójstwa, 2) 20 lat – gdy czyn stanowi inną zbrodnię, 3) 10 lat – gdy czyn stanowi występki zagrożony karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata, 4) 5 lat – gdy czyn jest zagrożony karą pozbawienia wolności nie przekraczającą 3 lat, 5) 3 lata – gdy czyn jest zagrożony karą ograniczenia wolności lub grzywną. Karalność przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego ustaje z upływem roku od czasu, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy, nie później jednak niż z upływem 3 lat od czasu jego popełnienia. Jeżeli dokonanie przestępstwa zależy od nastąpienia określonego w ustawie skutku, bieg przedawnienia liczy się od czasu, gdy skutek nastąpił. Jeżeli w okresie przewidzianym w art. 101 wszczęto postępowanie przeciwko osobie, karalność popełnionego przez nią przestępstwa ustaje z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu.

Nieco inaczej zagadnienia te rozwiązywała poprzednia ustawa. Zgodnie z kodeksem karnym z 1969 r. (art. 105) karalność przestępstwa ustawała, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło lat: 1) 30 – gdy czyn stanowił zbrodnię, 2) 10 – gdy czyn stanowił występki zagrożony karą pozbawienia wolności przekraczającą lat 5, 3) 5 – gdy chodziło o pozostałe występki. Karalność przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego ustawała z upływem 3 miesięcy od czasu, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie

sprawcy przestępstwa, nie później jednak niż z upływem 5 lat od czasu jego popełnienia. Jeżeli w okresie przewidzianym w art. 105 wszczęto postępowanie, karalność przestępstwa ustawała z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu (art. 106). Art. 105 § 1 pkt 1 kodeksu karnego z 1969 r. (dotyczący długości przedawnienia w sytuacji, gdy czyn stanowił zbrodnię) został zmieniony przez art. 1 pkt 23 ustawy z dnia 12 lipca 1995 r. o zmianie kodeksu karnego, kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywien i nawiązek w prawie karnym (Dz. U. z 1995 r. Nr 95, poz. 475) z dniem 20 listopada 1995 r. Zmiana ta wprowadziła nowy 30-letni (zamiast dotychczasowych 20 lat) termin przedawnienia w stosunku do zbrodni. W ten sposób przedłużono termin przedawnienia zbrodni o 10 lat. Podobna sytuacja ma miejsce w rozpatrywanej sprawie. Porównując przepisy kodeksów karnych z 1969 r. i 1997, należy zauważyć, że w nowym k.k. nastąpiło większe, uwzględniające wagę przestępstw, zróżnicowanie terminów przedawnienia. W art. 101 § 1 k.k. wyróżnia się pięć kategorii przedawnienia, wobec trzech uregulowanych w art. 105 § 1 k.k. z 1969 r. kodeks karny z 1997 r. zarówno wydłużył terminy przedawnienia, jak i je skrócił. Spośród zbrodni wyodrębniono zbrodnię zabójstwa, wydłużając termin przedawnienia karalności tych przestępstw z 20 do 30 lat. Skrócono zaś termin przedawnienia przestępstw zagrożonych karami nieizolacyjnymi z 5 do 3 lat.

4. Problematyka przedawnienia była w doktrynie przedmiotem dyskusji (por. R. Grupiński, *Zmiana przepisów o przedawnieniu karalności w świetle zasady lex retro non agit*, *op.cit.*, s. 271 i n.). Z reguły materialnoprawne uzasadnienie przedawnienia opierało się na założeniu, że w miarę upływu czasu słabną zapobiegawcze i wychowawcze efekty oddziaływania na sprawcę za pomocą kary oraz zanika potrzeba zadośćuczynienia społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Z tych samych względów wywodzono, że wzrost zagrożenia związanego z określonymi kategoriami przestępstw może prowadzić do wniosków odmiennych i wskazywać na potrzebę zaostrzenia rygorów prawnych. Ustawodawca, kształtując instytucję przedawnienia, obiektywizuje pewne aspekty polityki karnej i nadaje jej wymiar normatywny. Winien w związku z tym zachować wyjątkową roztropność, zwłaszcza przy skracaniu okresu przedawnienia. Jeżeli instytucja przedawnienia w kształcie obowiązującym rodziłaby poczucie bezkarności i niesprawiedliwości, uzasadnione nie tylko prawnie, ale i społecznie może być ustanowienie unormowań, które zmniejszać będą prawdopodobieństwo uniknięcia odpowiedzialności i kary, a to z kolei może oznaczać wydłużenie okresu przedawnienia. Natomiast uzasadnienie procesowego charakteru przedawnienia, zakładające, iż w miarę upływu czasu zwiększają się trudności dowodowe, a tym samym zwiększa się ryzyko wydania błędnego orzeczenia, opiera się na założeniach kłócących się z fundamentalnymi zasadami postępowania karnego. Należy pamiętać, że przedawnienie zrywa związek pomiędzy przestępstwem a karą. Taki skutek musi mieć silne uzasadnienie.

Analiza istoty i charakteru prawnego przedawnienia prowadzi do wniosku, iż ma ono charakter mieszany (por. W. Wróbel, *Zmiana normatywna i zasady intertemporalne w prawie karnym*, Zakamycze, Kraków 2003, s. 525 i n. wraz z cyt. tam literaturą). Co do prawnokarnego zakazu retroakcji w literaturze przyjmuje się, że zakaz ten obejmuje przepisy o charakterze materialnoprawnym, co najczęściej wynika wprost z jego sformułowania, gdy mowa o dopuszczalności wymierzenia kary za czyn popełniony w takim czy innym czasie. Poza jego zakresem pozostają natomiast przepisy proceduralne oraz dotyczące właściwości organów stosujących prawo (por. T. Pietrzykowski, *Wsteczne działanie prawa i jego zakaz*, Kraków 2004, s. 274).

Problem przedawnienia skarżący wiąże z funkcjonowaniem przepisów intertemporalnych. Zagadnienia te były wielokrotnie przedmiotem orzekania Trybunału. W

sprawie W. 4/93 Trybunał odwołał się do ogólnej zasady prawa intertemporalnego, według której w razie wątpliwości, czy należy stosować ustawę dawną czy nową, pierwszeństwo ma ustawa nowa. Zasadę taką tłumaczy się domniemaniem, że ustawa nowa powinna być lepszym odbiciem aktualnych stosunków normatywnych, bardziej dostosowanym do aktualnego stanu prawnego. Z całą pewnością jest ona wyrazem woli ustawodawcy, która została powzięta później aniżeli wola ustawodawcy, której wyrazem był wcześniejszy akt normatywny. Z tej perspektywy nowe założenia kryminalnopolityczne i nowa rzeczywistość w zakresie wzrostu przestępczości może doprowadzić do zmiany niektórych instrumentów polityki karnej. Jednym z takich instrumentów jest niewątpliwie instytucja przedawnienia karalności. Bezpośrednie stosowanie nowej ustawy karnej w tym zakresie może być tłumaczone taką argumentacją. Nie wiąże się ono z ponownym wprowadzeniem karalności czynów, lecz z interwencją ustawodawcy polegającą na wprowadzeniu co do zasady dłuższych (choć są i krótsze) terminów przedawnienia karalności. Wola ustawodawcy w tym zakresie (będąca wyrazem zmieniającej się rzeczywistość w zakresie przestępczości w Polsce) nie stanowi naruszenia zasady *lex retro non agit*, o ile nie jest odnieszona do sytuacji, gdzie termin przedawnienia minął.

IV

Mając na uwadze okoliczność, że skarżący łączy przedawnienie karalności z wyrażoną w art. 42 ust. 1 Konstytucji zasadą *nullum crimen sine lege* oraz wyprowadzaną także z art. 2 Konstytucji zasadą *lex retro non agit*, obie zasady rozpatrywać należy we wzajemnym związku. Takie stanowisko prowadzi na tle badanej sprawy do kilku ważnych wniosków:

Po pierwsze – treść art. 42 ust. 1 Konstytucji odnosi się do czynów podlegających odpowiedzialności karnej. Jest to w gruncie rzeczy jedyny przepis Konstytucji, który w całości i wprost odnosi się do prawa karnego i przestępczości prawnokarnej w ogóle (pozostałe przepisy dotyczą jedynie różnych jego aspektów). Przez to przyjąć należy, że wynikają z niego bezpośrednio konsekwencje dla wszelkich elementów, które składają się na naturę normy prawa karnego (karalność czynu, odpowiedzialność, wymiar kary, przedawnienie karalności itd.), a także strukturę normy prawnej przewidującej odpowiedzialność karną. Konsekwencje te są uzależnione od tego, o jakie aspekty i desygnaty normy prawnokarnej (przepisu prawnego) chodzi. Z brzmienia art. 42 ust. 1 Konstytucji można wyprowadzić wnioski dotyczące tych treści o charakterze materialnoprawnym, których ustawodawca nie może zmienić, ponieważ wyraża je wprost Konstytucja, oraz te, które mimo że są podstawą odpowiedzialności karnej i decydują o jej treści, nie zostały bezpośrednio w Konstytucji określone. W art. 42 ust. 1 Konstytucji została wprost wyrażona materialnoprawna zasada, według której odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Ten element struktury normy prawnej w sferze prawa karnego urasta do rangi normatywnego aksjomatu. Normę taką dopełniają dwie konstytucyjne normy o charakterze procesowym, z których wynika, że: 1) każdy, przeciwko komu toczy się postępowanie, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania (art. 42 ust. 2); 2) każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu (art. 42 ust. 3).

Po drugie – z art. 42 ust. 1 rozpatrywanego w łączności z art. 2 i art. 7 Konstytucji, wynika, że każdy, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia, podlega odpowiedzialności karnej. Stosowna odpowiedzialność karna jest w takim stanie rzeczy zasadą wskazującą na związek pomiędzy przestępstwem, którego znamiona określone zostały w przepisach karnych, i

konsekwencjami jego popełnienia. Odstępstwa, czy też wyjątki także od tej zasady należy interpretować zawężająco. W przeciwnym razie może się pojawić niebezpieczeństwo deformacji zasady i zniekształcenia jej treści, a w dalszej konsekwencji naruszenia jej istoty. Element czasowości normy prawnej w badanej sprawie (w odniesieniu do sytuacji, gdy przedawnienie jeszcze nie nastąpiło) ma tu znaczenie nie dla oceny czynu (przestępstwa) podlegającego karze (odpowiedzialności karnej), co w konsekwencji miałyby bezpośrednie przełożenie na treść art. 42 ust. 1 Konstytucji, ale dla oceny tych aspektów norm prawa karnego, które nie mogą prowadzić do naruszenia Konstytucji, bo dotyczą elementów odpowiedzialności karnej nie związanej z prawnomaterialną oceną czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawy obowiązujące w czasie jego popełnienia, a są wyłącznie konsekwencją politologicznych, socjologicznych lub prakseologicznych preferencji wnoszonych przez ustawodawcę do porządku prawnego. Art. 42 ust. 1 Konstytucji określa wyraźnie aksjologiczne podstawy funkcjonowania odpowiedzialności karnej. Przepis prawny, który nie zmienia podstaw wymiaru kary ani oceny czynu zabronionego, nie prowadzi (tak jak w badanym przypadku) do naruszenia konstytucyjnej aksjologii w tej dziedzinie. Co więcej, kwestionowany przepis uwiarygadnia podstawowe zasady państwa prawnego odwołujące się do przestrzegania prawa w Rzeczypospolitej Polskiej i wszelkie z tym związane konsekwencje, także na gruncie prawa karnego. Przedawnienie karalności czynów – bez względu na jego uzasadnienie – osłabia zawsze poczucie nieuchronności odpowiedzialności związanej z naruszeniem prawa. Oznaczać to może osłabienie poczucia prawa i zasad demokratycznego państwa prawnego.

Po trzecie – przedawnienie karalności, mimo że może być elementem konstrukcyjnym normy materialnego prawa karnego, o której mowa w art. 42 ust. 1 Konstytucji, zawsze oznacza swoiste zerwanie związku pomiędzy przestępstwem a karą. Jeżeli przyjąć, że ustrojodawca w art. 42 ust. 1 Konstytucji sformułował zasady, że odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia, oraz – co jest konsekwencją tak określonej normy – że kto dopuścił się tak określonego czynu ponosi przewidziane prawem konsekwencje (odpowiedzialność), to należałoby uznać, że ustrojodawca nie mógł przyjąć założenia, iż odpowiedzialność za popełnienie przestępstwa oraz przedawnienie takiej odpowiedzialności są wartościami równoważnymi. Dlatego, że na gruncie prawa karnego instytucja przedawnienia, jakkolwiek przez swoją powszechność stanowi element porządku prawa karnego, traktowana jest jako element pewnej polityki karnej, a nie konstytucyjnie chronione prawo obywatela. Taki stan rzeczy ma niewątpliwie wpływ na pojmowanie relacji pomiędzy zasadą *lex retro non agit* oraz zasadą *nullum crimen sine lege*. Zasada *lex retro non agit* ma pełne przełożenie na treść art. 42 ust. 1 Konstytucji w zakresie, w jakim przepis ten formułuje zasadę *nullum crimen sine lege*.

Po czwarte – obywatel ma prawo oczekiwać, że będzie podlegał odpowiedzialności karnej na zasadach określonych w art. 42 ust. 1 Konstytucji. Nie może natomiast oczekiwać korzyści, które dla niego mogłyby wynikać w związku z naruszeniem prawa ze względu na taką a nie inną politykę karną, bo ta – w zależności od istoty zagrożeń związanych z konkretnymi przestępstwami – może podlegać modyfikacjom i zmianom. W tym sensie skarżący przed wydaniem wyroku, czy nawet przed wszczęciem postępowania karnego, nie może zakładać, że te elementy normy prawnej (porządku prawnego) związanej z karalnością czynów, które nie stanowią prawa konstytucyjnie chronionego, nie ulegną zmianie. Dlatego w przypadku popełnienia przestępstwa (oczywiście jeżeli czyn był uznawany za przestępstwo w momencie jego popełnienia) nie można przesądzać o terminie przedawnienia. Co więcej, w doktrynie polskiej i zagranicznej nie wyklucza się nawet możliwości zaostżenia wymiaru kary w stosunku do przestępstw, co do których nie

zapadły prawomocne orzeczenia. Inne podejście do instytucji przedawnienia prowadziłoby do swoistego premiowania tych przestępców, którzy wytrwale podejmują działania w kierunku uniknięcia odpowiedzialności. Stąd też w odniesieniu do przedawnienia, którego termin nie upłynął przed wydaniem prawomocnego orzeczenia, nie może być podnoszony argument, że jego przedłużenie pogarsza sytuację przestępcy, ponieważ popełniając przestępstwo, nie mógł on przewidzieć, iż termin przedawnienia ulegnie zmianie. Akceptacja takiego rozumowania oznaczałaby tworzenie aksjologicznie nieuzasadnionych i niezrozumiałych z punktu widzenia państwa prawnego normatywnych konstatacji. Należy zwrócić uwagę, że w niektórych przypadkach sam ustrojodawca wyraźnie ograniczył lub wyeliminował swobodę ustawodawcy. Dotyczy to zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości (art. 43 Konstytucji), co do których możliwość przedawnienia została w ogóle wykluczona. Także art. 44 Konstytucji przyjmuje, że bieg przedawnienia w stosunku do przestępstw ściganych z przyczyn politycznych, popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych lub na zlecenie ulega zawieszeniu do czasu ustania tych przyczyn. W ten sposób ustrojodawca ograniczył możliwości ustawodawcy innego ukształtowania instytucji przedawnienia ze względu na konkretne stany faktyczne i w odniesieniu do pewnych kategorii przestępstw.

Po piąte – należy mieć na uwadze, że treścią zasady *nullum crimen sine lege* (w kontekście działania prawa w czasie) jest zakaz wymierzania kary za czyn, który nie był przestępstwem (nie był zabroniony pod groźbą kary) w czasie, gdy został popełniony. Jej zakres nie obejmuje więc, jak słusznie zauważa T. Pietrzykowski (*Wsteczne..., op.cit.*, s. 267), ani tego, jaka kara może zostać wymierzona za ów czyn, jeżeli był on tylko czynem zabronionym w czasie popełnienia, ani też tego, czy działanie wsteczne może obejmować inne przepisy prawa karnego nieprowadzące do ustanowienia karalności czynów wcześniej prawnie indyferentnych (np. dyrektywy wymiaru kary, uregulowań proceduralnych). Stąd też trudno byłoby odnosić wprost zasadę *nullum crimen sine lege* do zmiany okresu przedawnienia, i to w czasie, gdy przedawnienie ukształtowane na podstawie poprzednio obowiązujących przepisów nie nastąpiło. Dlatego w wielu kodyfikacjach europejskich (zob. T. Pietrzykowski, *Wsteczne..., op.cit.*, s. 266 i n.) zakaz retroaktywnego stosowania prawa łączy się z oceną bezprawności czynu na gruncie prawa karnego w czasie jego popełnienia, a nie z odstąpieniem od karania ze względu na upływ czasu.

Po szóste – zmiana okresu przedawnienia związanej z odpowiedzialnością karną łączona powinna być przede wszystkim z będącą elementem prawa karnego polityką karną, a nie z aksjologicznymi podstawami, których treść wynika z art. 42 ust. 1 Konstytucji. Inne rozumienie instytucji przedawnienia sprzeciwiałaby się aksjologicznej wymowie kary i odpowiedzialności za czyny naruszające przepisy prawa karnego (przestępstwa). Nie przemawiają za nim żadne wartości konstytucyjne. Co więcej, prowadziłoby to do naruszenia szeregu fundamentalnych wartości, w tym też ważnego z punktu widzenia państwa prawnego poczucia sprawiedliwości. Owo poczucie sprawiedliwości wkracza zarówno w wymiar dobra wspólnego, jak i dobra jednostkowego (połączonego z należyтым zabezpieczeniem praw obywatela).

V

1. W kontekście niniejszej sprawy ważne znaczenie ma analiza normatywna zaskarżonego przepisu i skutków prawnych, jakie wywołuje.

Art. 15 p.w.k.k. wprowadza zasadę stosowania nowej ustawy, bez względu na to, czy działa na korzyść sprawcy, czy też stanowi zaostrzenie dotychczasowych warunków przedawnienia karalności i zatarcia skazania. Teoretycznie stosowanie ustawy wprowadzającej dłuższe (w porównaniu z ustawą poprzednią) okresy karalności może się

sprowadzać do dwóch sytuacji. Po pierwsze – przywrócenia z mocą wsteczną karalności czynów, wobec których karalność już ustała, a po drugie – przedłużenia biegu przedawnienia wobec tych przestępstw, w stosunku do których karalność jeszcze nie ustała (nie minął jeszcze termin przedawnienia). Kwestionowany art. 15 p.w.k.k. odnosi się wyłącznie do drugiej sytuacji.

2. Pierwszy z ww. przypadków (przywrócenie z mocą wsteczną karalności czynów, wobec których karalność już ustała) mógłby być traktowany jako naruszenie zasady *lex retro non agit*. Ustawa wprowadzająca ponownie karalność czynu zabronionego, pomimo upływu terminu przedawnienia, jest niedopuszczalna i narusza zasadę ochrony zaufania do państwa i prawa oraz wynikający z niej zakaz retroaktywności. W literaturze podkreśla się, że jest to ów szczególny przypadek retroaktywności dotyczący zamkniętych stanów faktycznych, wykazujący znaczne podobieństwa do wprowadzenia z mocą wsteczną karalności określonych zachowań (por. A. Zoll, *Nowa kodyfikacja karna w świetle konstytucji* [w:] *Konstytucyjne podstawy systemu prawa*, red. M. Wyrzykowski, Warszawa 2001). Taka sytuacja nie występuje jednak w analizowanym art. 15 p.w.k.k. Zdaniem Sądu Najwyższego (postanowienie SN z 19 sierpnia 1999 r., I KPZ 25/99, OSNKW 1999, nr 9-10, poz. 53) użyte w art. 15 p.w.k.k. sformułowanie „chyba że termin przedawnienia już upłynął” oznacza, że przepisu tego nie stosuje się, jeżeli do dnia wejścia w życie tej ustawy oraz kodeksu karnego z 1997 r., tj. do 1 września 1998 r., upłynął już termin przedawnienia karalności określony w art. 105 kodeksu karnego z 1969 r. (dalej jako d.k.k.), a gdy w okresie tym wszczęto postępowanie – także termin wskazany w art. 106 d.k.k. Jeżeli jednak przed dniem 1 września 1998 r. na podstawie dotychczasowych przepisów (tj. art. 105 i 106 d.k.k.) nie nastąpiło przedawnienie, kwestię przedawnienia karalności ocenia się według art. 101 i 102 k.k., i to także wtedy, gdy do oceny prawnej konkretnego zachowania stosuje się – z uwagi na treść art. 4 § 1 k.k. – przepisy Kodeksu karnego z 1969 r. jako ustawy względniejszej. Przepis art. 4 § 1 k.k., przyjmując prymat stosowania ustawy nowej obowiązującej w momencie orzekania, zakłada jednocześnie, że gdyby jednak ustawa obowiązująca poprzednio była względniejsza dla sprawcy, należy stosować tę właśnie ustawę.

3. Z art. 15 p.w.k.k. wynika jednak wyraźnie odmienna reguła obowiązująca w granicznej dacie 1 września 1998 r. Stanowi on jednoznacznie, że w zakresie przedawnienia stosuje się po dniu 1 września 1998 r. – także do czynów popełnionych przed tą datą (jeżeli przedawnienie ich karalności jeszcze nie nastąpiło) – wyłącznie nowy kodeks karny. Art. 15 p.w.k.k. stanowi niewątpliwie *lex specialis* wobec art. 4 § 1 k.k. w zakresie w nim określonym, tj. wobec przedawnienia (i zatarcia skazania). Zakłada on w istocie stosowanie reguły wyrażonej w pierwszym fragmencie art. 4 § 1 k.k. (stosowanie ustawy nowej), wykluczając wyjątek od niej, o jakim mowa w art. 4 § 1 *in fine* k.k. Nie ma tu znaczenia, że do upływu przedawnienia nie doszło, ponieważ w okresie przewidzianym w art. 105 d.k.k. nastąpiło wszczęcie postępowania w danej sprawie (W. Wróbel, *Komentarz do ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny* [w:] *Nowa kodyfikacja karna. Krótkie komentarze*, Warszawa 1999, wyd. Min. Spraw., z. 22, s. 68). Jeżeli przedawnienie nie nastąpiło przed dniem 1 września 1998 r., do kwestii tej ma zastosowanie wyłącznie nowy kodeks karny. Rozumowania powyższego nie podważa fakt, że w art. 9 § 1 p.w.k.k. ustawodawca przy niektórych czynach, ustalając odmienny początek biegu przedawnienia, wyraźnie zastrzegł, iż „przepis art. 4 § 1 Kodeksu karnego nie ma w takich wypadkach zastosowania”, co mogłoby sugerować, że przy braku takiego zastrzeżenia przepis art. 4 § 1 k.k. powinien być stosowany. Art. 9 § 1 p.w.k.k. jest powtórzeniem regulacji zawartej uprzednio w art. 108 § 2 d.k.k. (w brzmieniu nadanym

mu ustawą z 12 lipca 1995 r.; Dz. U. Nr 95, poz. 475) i dotyczy rozpoczęcia biegu przedawnienia. Nie ma podstaw do twierdzenia, iżby racjonalny ustawodawca nie mógł posługiwać się w jednym akcie prawnym kilkoma metodami legislacyjnymi do uzyskania podobnego efektu prawnego. Przyjęcie tezy, że do art. 15 p.w.k.k. ma pełne zastosowanie art. 4 § 1 k.k., czyniłoby ten pierwszy przepis bezprzedmiotowym i zbędnym, gdyż wystarczającym byłby tu zawsze sam art. 4 § 1 k.k. Dla dopełnienia obrazu wzajemnej relacji art. 4 § 1 k.k. i art. 15 p.w.k.k. dodać należy, że działanie art. 15 p.w.k.k. ma charakter niejako „jednorazowy”. Przepis ten nie będzie miał zatem żadnego znaczenia prawnego w tych wszystkich sytuacjach, w których do nowelizacji przepisów kodeksu karnego z 1997 r. o przedawnieniu doszłoby ewentualnie po dniu 1 września 1998 r. Wtedy to już na gruncie przepisów kodeksu karnego z 1997 r., przed i po ich ewentualnej nowelizacji, zastosowanie powinna mieć w pełni reguła kolizyjna określona w art. 4 § 1 k.k., z jednym wszak zastrzeżeniem, a mianowicie, iż odmiennej reguły kolizyjnej nie określili w wyraźny sposób sam ustawodawca w akcie nowelizującym, tak jak dla granicznej daty 1 września 1998 r. uczynił to w art. 15 p.w.k.k. (por. ze stanowiskiem SN zawartym w uzasadnieniu uchwały pełnego składu Izby Karnej z 11 stycznia 1999 r. I KZP 15/98, OSNKW 1999, z. 1-2, poz. 1). Trybunał Konstytucyjny w pełni potwierdza i aprobuje wyżej zaprezentowane stanowisko Sądu Najwyższego.

4. W postanowieniu z 2 lipca 2002 r. (II KK 143/02, niepubl.) Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 15 p.w.k.k. jest w stosunku do art. 4 § 1 k.k. przepisem szczególnym w tym znaczeniu, że rozstrzyga samodzielnie o stosowaniu ustawy nowej, jeżeli okres przedawnienia nie upłynął pod rządem ustawy obowiązującej poprzednio. W konsekwencji stosowanie art. 15 p.w.k.k. może prowadzić *in concreto* do stosowania więcej niż jednej ustawy dla oceny prawnokarnych skutków czynu. Niezależnie jednak od tego, czy znaczenie tego przepisu polega na przedmiotowym ograniczeniu stosowania reguły *lex mitior agit*, czy też ograniczeniem takim nie jest, lecz stanowi tylko odstępstwo od reguły stosowania jednej ustawy, zmiana okresu przedawnienia określona w kwestionowanym przepisie nie stanowiła przekroczenia zakresu władzy dyskrecjonalnej ustawodawcy. Ustawodawca wyraził wolę napiętnowania sprawców tych przestępstw, które wzbudzają powszechną dezaprobatę, do tego stopnia, że mimo upływu czasu nie dezaktualizują się racje ich karania.

5. Podobne racje przedstawił Sąd Najwyższy w postanowieniu z 9 maja 2003 r. (III KK 99/02, niepubl.), stwierdzając, że jeżeli przed dniem 1 września 1998 r. na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów (art. 105 i 106 d.k.k.) nie nastąpiło przedawnienie, kwestię przedawnienia karalności ocenia się według art. 101 i 102 obecnie obowiązującego k.k. (z 1997 r.), i to także wtedy, gdy do oceny prawnej konkretnego zachowania stosuje się – z uwagi na treść art. 4 § 1 k.k. – przepisy Kodeksu karnego z 1969 r. jako ustawę względniejszą. Podobną wymowę ma również wyrok Sądu Najwyższego z 12 listopada 2002 r. (V KK 50/02, niepubl.), w którym stwierdzono, że na podstawie art. 101 k.k. z 1997 r. przedłużenie okresów przedawnienia w stosunku do wymienionych w nim kategorii przestępstw, zagrożonych w górnej granicy karą od 3 do 5 lat z 5 do 10 lat, nie odnosi się do tych przestępstw, co do których okres przedawnienia upłynął już przed dniem 1 września 1998 r., tj. dniem wejścia w życie kodeksu karnego z 1997 r.

6. Ustawa – Przepisy wprowadzające Kodeks karny (p.w.k.k.) była już dwukrotnie przedmiotem orzekania Trybunału. W wyroku z 10 lipca 2000 r. (sygn. akt SK 21/99, OTK ZU nr 5/2000, poz. 144) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 14 pkt 4 p.w.k.k. jest zgodny z art. 2, 31 ust. 3, art. 42 ust. 1 i nie jest niezgodny z art. 48, 72 ust. 1 Konstytucji.

W drugim wyroku Trybunał uznał za zgodny z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i art. 42 ust. 1 Konstytucji art. 9 § 2 p.w.k.k (wyrok TK z 6 lipca 1999 r., sygn. akt P. 2/99, OTK ZU nr 5/1999, poz. 103). Wyroki te są charakterystyczne w tym znaczeniu, że w sposób jednoznaczny wskazują na wyraźną i ukształtowaną linię orzecniczą Trybunału w określonych sprawach. Mimo że nie odnoszą się bezpośrednio do badanej sprawy, zasadne jest ich stosowne przywołanie dla zasygnalizowania ważnego też dla niniejszej sprawy toku myślenia.

7. W sprawie P. 2/99 Trybunał stwierdził, że art. 9 § 2 p.w.k.k. uchyla w stosunku do sprawców czynów określonych w art. 9 § 1 p.w.k.k. możliwość zastosowania przepisów ustaw i dekretów, które przewidują amnestię lub abolicję. Kwestionowany przepis wchodził w zakres systemu prawnego, który formułował nie jedną, ale trzy reguły umożliwiające ściganie karne sprawców określonych czynów zabronionych: po pierwsze – wyłączał (zawieszał) bieg przedawnienia określonych przedmiotowo, podmiotowo i temporalnie przestępstw popełnionych w całym okresie poprzedniej formacji ustrojowej (art. 9 § 1 p.w.k.k. w zw. z art. 101 i n. k.k.); po drugie – wyłączał zastosowanie nakazu uwzględniania poprzednio obowiązującej ustawy karnej, względniejszej dla sprawcy; po trzecie – wyłączał stosowanie poprzednio ustanowionych przepisów abolicyjnych i amnestyjnych (art. 9 § 2 p.w.p.k.k). TK uznał, że przepis art. 9 § 1 p.w.k.k. jest wyraźnym ustawowym wypełnieniem normy z art. 44 Konstytucji. Ta całościowa regulacja znajdowała zakotwiczenie w samej Konstytucji, która zawiera cztery reguły: po pierwsze – art. 42 ust. 1 zd. 1, który stanowi, iż odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia; po drugie – art. 42 ust. 1 zd. 2, który dopuszcza ukaranie za czyn stanowiący w czasie jego popełnienia przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego; po trzecie – art. 43, który postanawia, iż zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości nie podlegają przedawnieniu, oraz po czwarte – art. 44, według którego bieg przedawnienia w stosunku do przestępstw nie ściganych z przyczyn politycznych, popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych lub na ich zlecenie ulega zawieszeniu do czasu ustania tych przyczyn. Chociaż Konstytucja nie mówi wprost o amnestii i abolicji, oczywistym celem cytowanej regulacji jest umożliwienie ścigania sprawców określonych przestępstw uznanych przez Konstytucję za czyny zabronione o największym ciężarze gatunkowym. Uznano, że przepis art. 9 § 1 p.w.k.k. jest wyraźnym ustawowym wypełnieniem normy z art. 44 Konstytucji. W momencie popełnienia zarzucanego funkcjonariuszom publicznym czynu był on zabroniony przez ustawę pod groźbą kary. Art. 9 § 2 p.w.k.k. nie wprowadzał karalności zachowań, które w momencie popełnienia były niekaralne. Nie naruszał on tym samym wyrażonej w art. 42 ust. 1 zasady *nullum crimen sine lege*. Zasada ta bowiem nie obejmuje sytuacji, w których czyn był w momencie popełnienia zabroniony, a potem przestał być karalny. Punktem odniesienia dla tej zasady jest moment popełnienia czynu. Wszystko, co się dzieje potem, jest poza zakresem jej stosowania i oddziaływania.

8. W wyroku w sprawie SK 21/99 Trybunał analizował art. 14 pkt 4 p.w.k.k. Zgodnie z jego treścią w sprawach zakończonych prawomocnym wyrokiem, w których kara nie została wykonana, do osób warunkowo zwolnionych, jak również do osób odbywających karę pozbawienia wolności stosuje się odpowiednio przepisy o zwolnieniu warunkowym zawarte w Kodeksie karnym z 1997 r., a nie z 1969 r. Art. 14 pkt 4 p.w.k.k. nakazujący stosowanie przepisów kodeksu karnego z 1997 r. uniemożliwił sądom merytoryczne rozpatrzenie wniosków o przedterminowe warunkowe zwolnienie z powodu niespełnienia przesłanek formalnych określonych w art. 78 k.k. Trybunał uznał, że wskazane przez skarżących prawa i wolności konstytucyjne zostały ograniczone przede

wszystkim na skutek wyroków skazujących wymierzonych za popełnione przestępstwa, a wydane rozstrzygnięcia utrwalają ten stan, wydłużając termin oczekiwania na rozpatrzenie wniosków o warunkowe przedterminowe zwolnienie do czasu odbycia wymaganego na mocy nowych regulacji *quantum* kary. Na mocy wymienionych przepisów wprowadzono nowe, bardziej restryktywne przesłanki formalne ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie, co nie pozostaje w sprzeczności z Konstytucją. Zdaniem Trybunału istota problemu tkwiła w ocenie, czy pozostaje w zgodzie z Konstytucją stosowanie nowych przepisów Kodeksu karnego o warunkowym zwolnieniu w stosunku do wszystkich osób odbywających kary pozbawienia wolności na podstawie prawomocnych wyroków wydanych przed wejściem w życie kodeksu karnego z 1997 r. Wykładni tego przepisu dokonał również Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Karnej z 11 stycznia 1999 r., I KZP 15/98 (OSN 1999, z 1-2, poz. 1), stwierdzając, że „w sprawach zakończonych prawomocnym wyrokiem, w których kara nie została wykonana, w zakresie orzekania o warunkowym przedterminowym zwolnieniu z odbycia reszty kary pozbawienia wolności stosuje się – od 1 września 1998 r. – przepisy Kodeksu karnego z 6 czerwca 1997 r. Jednakże orzeczenia sądów wydane w tym przedmiocie przed 1 września 1998 r. z zachowaniem przepisów dotychczasowych są skuteczne (art. 243 § 2 k.k.w.)”. Zdaniem Sądu Najwyższego z treści art. 14 pkt 4 p.w.k.k. wynika, że ustawodawca nakazał stosowanie – do określonej w tym przepisie grupy skazanych – reżimu nowej regulacji prawnej, co ściśle zresztą koresponduje z zasadą przyjętą w art. 243 § 1 nowego k.k.w. Teza ta znalazła aprobatę także w doktrynie (por. W. Wróbel, *Glosa do uchwały SN z 11 stycznia 1999 r., I KZP 15/98*, PiP z. 3/99; M. Gajek, *Rzeczpospolita* 1998, nr 298; K. Postulski, *Rzeczpospolita* 1998, nr 299).

9. Niewątpliwie w niniejszej sprawie można dostrzec pewne podobieństwa w stosunku do problemów będących przedmiotem wyroków w sprawie P. 2/99 i SK 21/99. Chodziło w nich o uznanie, że istnieją konstytucyjnie określone prawa podmiotowe do: wcześniejszego ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie, do amnestii i abolicji i do przedawnienia. Trybunał uznał, że w żadnym z tych przypadków nie można mówić o konstytucyjnych prawach podmiotowych. Kwestionowane we wszystkich tych przypadkach przepisy nie wkraczają w zakres zasady *nullum crimen sine lege*. Nie można także w tych przypadkach mówić o ochronie praw nabytych (np. nabytego prawa do takiego a nie innego okresu przedawnienia przestępstwa). Treścią zasady ochrony praw nabytych jest bowiem zakaz pozbawiania obywateli praw podmiotowych i ich ekspektatyw ukształtowanych przez obowiązujące ustawy oraz zakaz ich ograniczania w sposób arbitralny (M. Wyrzykowski, *Zasada demokratycznego państwa prawnego*, [w:] *Zasady podstawowe polskiej Konstytucji*, red. W. Sokolewicz, Warszawa 1998, s. 85 i n.). Nowy k.k. przedłużył niektóre okresy, w których nastąpiło przedawnienie karalności. Z całą stanowczością należy jednak podkreślić, że wejście w życie nowej ustawy (k.k. z 1997 r.) nie zmieniło statusu prawnego sprawcy przestępstwa. Jego czyn podlega karze zarówno pod rządami dawnego prawa, jak i obecnie obowiązującego. Nastąpienie w przyszłości przedawnienia karalności nie jest dla sprawcy przestępstwa ekspektatywą i z terminu przedawnienia – dopóki przedawnienie nie nastąpi – nie wynikają dla sprawcy żadne prawa. Wydłużenia terminu przedawnienia nie można traktować jako ustawy surowszej działającej wstecz. Ustawodawca ma prawo do wydłużania terminów przedawnienia, gdy przedawnienie jeszcze nie nastąpiło.

W doktrynie prawa karnego zauważa się, że rozwiązania w tej materii nigdy nie miały w naszym kraju rangi konstytucyjnej. Zatem problemy ewentualnej ich niezgodności z innymi przepisami rangi ustawowej rozstrzygane winny być za pomocą zwykłych reguł

kolizyjnych (w szczególności chronologiczności i szczególności – por. T. Pietrzykowski, *Wsteczne...*, *op.cit.*, s. 280).

VI

1. Retroaktywność prawa może polegać albo na tym, że przepis prawny nakazuje wiązać w przyszłości odmienne skutki prawne z określonym przeszłym faktem prawnym (retroakcja faktu prawnego – *ex nunc*), albo też na tym, że przepis taki nakazuje wiązać w przyszłości odmienne skutki prawne zarówno z określonym w nim faktem przeszłym, jak również z faktami zaistniałymi w czasie pomiędzy owym faktem przeszłym a nabyciem mocy obowiązującej przez retroaktywny przepis (por. T. Pietrzykowski, *Wsteczne...*, *op.cit.*, s. 308).

2. W świetle art. 42 ust. 1 Konstytucji: „Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia”. Zawarta w art. 42 ust. 1 Konstytucji zasada *nullum crimen sine lege* jest nie tylko jedną z podstawowych zasad prawa karnego, ale także podstawowym, konstytucyjnie zabezpieczonym prawem człowieka, umocowanym dodatkowo w zasadzie demokratycznego państwa prawnego. Ważne w tym kontekście znaczenie ma nie tylko analiza powyższej zasady, ale i jej stosunek do zasady *lex retro non agit*. Analiza ta została dokonana w wyroku Trybunału w sprawie P 2/99. Trybunał w pełni akceptuje wcześniejsze swoje poglądy.

Z zasady *nullum crimen sine lege* doktryna wywodzi postulaty skierowane zarówno do ustawodawcy (nakaz typizacji czynów zabronionych w drodze ustawy oraz maksymalnej określoności tworzonych typów), jak i do osób stosujących prawo – zakaz stosowania analogii i wykładni rozszerzającej. Jednakże najważniejszym postulatem związanym z omawianą zasadą jest zakaz wstecznego (pogarszającego sytuację sprawcy) działania ustawy karnej. Mówi się tu o zasadzie *lex retro non agit*. Ten ostatni postulat wynikający z zasady *nullum crimen sine lege* stanowi o jej istocie, jest powodem, dla którego zasada ta ma wręcz priorytetową rangę wśród zasad odpowiedzialności prawnokarnej. Dla doktryny prawa karnego jej znaczenie jest nie do podważenia. O ile na obszarze całego prawa przyjmuje się, iż obywatel, podejmując dane działanie, powinien móc przewidzieć skutki prawne, jakie z tym działaniem są związane, aby móc dobrze ocenić konsekwencję podjętych czynności, o tyle na gruncie prawa karnego jest to założenie niedopuszczające wyjątków. Związane jest to z funkcjami, jakie prawo karne ma do spełnienia, m.in. z funkcją gwarancyjną (ma chronić przed karaniem za czyny, które w momencie popełnienia nie były przez prawo zabronione) oraz z funkcją prewencyjną. Przez określenie, które czyny są zabronione, określa się, z którymi czynami ustawodawca wiąże ujemne konsekwencje prawne. Z art. 42 ust. 1 Konstytucji (a nie tylko art. 2 Konstytucji) wyprowadzić można zasadę *lex retro non agit*, ale tylko w takim zakresie, w którym pokrywa się ona z zasadą *nullum crimen sine lege*. Ujmując to inaczej, zasada *nullum crimen sine lege* stanowi pewien aspekt zasady *lex retro non agit*, która w tym zakresie podlega konstytucyjnej ochronie na mocy art. 42 ust. 1. Zasada *nullum crimen sine lege* jest szczególnym ujęciem zasady *lex retro non agit* dlatego, że u jej podstaw znajduje się także wprowadzenie dla obywatela gwarancji, iż przepisy określające skutki prawne jego działania obowiązujące w momencie podejmowania tegoż nie ulegną później zmianie. Chodzi tu o zagwarantowanie obywatelowi, iż podjęte przez niego działanie nie jest karalne, a jeżeli tak, to zagrożone jest dokładnie określoną karą. Art. 42 ust. 1 Konstytucji mówi o czasie popełnienia czynu jako o punkcie, w którym dany czyn ma być zabroniony przez obowiązującą ustawę, aby rodził odpowiedzialność karną.

3. Aktualnie zasada *lex retro non agit* w zakresie, w którym pokrywa się ona z zasadą *nullum crimen sine lege*, jest zawarta we wszystkich aktach międzynarodowych dotyczących praw i wolności człowieka, np. w art. 7 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 9 Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka, art. 7 ust. 2 Afrykańskiej Karty Praw Człowieka i Ludów, art. 15 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Jeżeli zaś chodzi o polskie ustawodawstwo, to była ona zawarta zarówno w art. 98 ust. 2 Konstytucji marcowej z 1921 r., jak i w art. 68 ust. 4 Konstytucji kwietniowej z 1935 r. W okresie PRL jej obowiązywanie wywodzono z art. 1 kodeksu karnego zarówno z 1932 r., jak i z 1969 r., a po 1989 r. z konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego. Obecnie zasada ta została wyrażona w art. 42 ust. 1 Konstytucji z 1997 r. i powtórzona w art. 1 kodeksu karnego z 1997 r. Zasada *lex retro non agit* była wielokrotnie przedmiotem orzecznictwa Trybunału. W dziedzinie prawa karnego ma ona wyjątkowe znaczenie, dlatego Konstytucja z 1997 r. wyraziła ją w odrębnym przepisie art. 42 ust. 1. Zdanie pierwsze tego przepisu łączy zasadę *lex retro non agit* z zasadą *nullum crimen sine lege*; zdanie drugie wyłącza stosowanie tej reguły co do czynów stanowiących przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego. Przepis ten nawiązuje do art. 7 ust. 2 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, który dopuszcza sądenie i karanie także za czyn, który w czasie jego popełnienia był zagrożony karą „według ogólnych zasad uznanych przez narody cywilizowane”. Dostrzegając wagę związku obu zasad konstytucyjnych, podkreślić należy, że powinny być one ujmowane w zakresie, w jakim wynika z Konstytucji, a ten nie obejmuje przedłużenia okresów przedawnienia karalności (w sytuacji gdy termin przedawnienia jeszcze nie upłynął).

4. W Konstytucji brak jest wprost wyrażonej zasady stanowiącej, że karalność przestępstw i wykonanie kary ulegają przedawnieniu. Zasady tej nie można również wyprowadzić z klauzuli demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji), ani też z art. 42 ust. 1 Konstytucji. Warto jednak mieć na uwadze, iż kwestia przedawnienia poruszana jest w art. 43 i art. 44 Konstytucji, jednak w zupełnie odmiennym (niż w aspekcie konstytucyjnego prawa podmiotowego jednostki) kontekście. Należy podkreślić, że treść art. 43 i 44 Konstytucji, choć dotyczy przedawnienia, nie pozwala przyjąć, że istnieje konstytucyjne „prawo do przedawnienia”, czy choćby ekspektatywa takiego prawa.

Zgodnie z art. 43 Konstytucji „zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości, nie podlegają przedawnieniu”. Artykuł ten, przewidujący nieprzedawnialność zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości ma wybitnie retroaktywny charakter. Można więc wywnioskować (*a contrario*), że Konstytucja generalnie dopuszcza możliwość „przedawnienia” (P. Sarnecki, *Komentarz do art. 43 [w:] Konstytucja RP – Komentarz*, t. III, Warszawa 2003). Z tym że dopuszczenie jedynie możliwości „przedawnienia” nie oznacza, że przedawnienie musi być w każdym przypadku stosowane, czy też w ogóle musi być wprowadzone do systemu prawa karnego. Art. 43 należy jednak odczytać jako zobowiązanie ustawodawcy zwykłego do wprowadzenia (w każdym razie) nieprzedawniania się zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, co zostało też wyrażone w konwencji uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ z 26 listopada 1968 r. (K. Buchała, A. Zoll, *Komentarz...*, *op.cit.*, s. 104-105). Nie można jednak z tego przepisu wysnuć automatycznie wniosku, że przedawnienie jest prawem podmiotowym chronionym konstytucyjnie.

Nieco inny charakter ma zasada wynikająca z art. 44 Konstytucji. Przepis ten nie dotyczy bowiem bezpośrednio możliwości przedawnienia określonych w nim kategorii przestępstw, lecz wprowadza instytucję zawieszenia biegu przedawnienia. Do zawieszenie

biegu przedawnienia może dojść wyłącznie wówczas, gdy okres przedawnienia jeszcze trwa, nie można bowiem zawieszać czegoś, co już upłynęło. Wynika stąd, że art. 44 Konstytucji stosuje się wyłącznie w przypadkach, gdy nie doszło jeszcze do przedawnienia czynów zabronionych wymienionych w tym przepisie. Skutkiem art. 44 może być przedłużenie okresu przedawnienia o czas, w którym z przyczyn politycznych określone przestępstwa nie były ścigane (W. Wróbel, *Zmiana...*, *op.cit.*, s. 530).

Rzeczywiste znaczenie art. 43 i 44 Konstytucji, zdaniem doktryny, ujawnia się w kontekście ochrony praw konstytucyjnych osób pokrzywdzonych przestępstwem. Z takiego punktu widzenia wykluczenie przedawnienia określonych przestępstw, bądź też co najmniej zawieszenie biegu przedawnienia ma charakter regulacji gwarancyjnej w stosunku do określonych praw i wolności konstytucyjnych naruszonych lub zagrożonych popełnieniem przestępstwa (A. Zoll, *Nowa...*, s. 190).

5. Ważne w badanej sprawie wydają się poglądy doktryny, a także stanowiska innych sądów konstytucyjnych. W orzecznictwie niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego dominuje obecnie przekonanie o dopuszczalności retroaktywnego przedłużenia terminów przedawnienia. Zaufanie sprawcy do tego, że po upływie określonego czasu nie będzie już ścigany, nie jest godne ochrony prawnej i musi ustąpić przed interesem państwa w urzeczywistnieniu wymogów sprawiedliwości. Trybunał, oceniając ustawę o przedłużeniu terminów przedawnienia uznał, że jest to retroaktywność niewłaściwa (bezpośrednie obowiązywanie ustawy nowej), a stąd, że sprawcy nie mogli ufać, że unikną odpowiedzialności karnej ze względu na wagę popełnianych czynów (zob. W. Wróbel, *Zmiana...*, *op.cit.*, s. 534 – przypis 194 i podana tam literatura). Gdy w rachubę wchodzi pogarszająca sytuację obywatela przepisy charakteryzujące się retroaktywnością „niewłaściwą” (retrospektywne), niemiecki Trybunał Konstytucyjny uznał je za zasadniczo dozwolone, jednakże pod warunkiem, że nie prowadzą one do naruszenia katalogu „praw podstawowych” (por. T. Pietrzykowski, *op.cit.*, s. 230).

Istnieje niewątpliwie zależność pomiędzy stopniem karygodności czynu oraz kryminalnopolityczną potrzebą karania. Im bardziej naganne zachowanie, tym dłuższy okres mija, zanim dojdzie do wygaśnięcia społecznego konfliktu i zredukowania potrzeby karania. Decyzja ustawodawcy określająca okresy przedawnienia dla poszczególnych kategorii przestępstw ma jednak w zakresie tej oceny charakter jedynie prognostyczny. Węgierski TK, oceniając konstytucyjność przedłużenia okresów przedawnienia, wskazał, że sprawca nigdy nie ma gwarancji, czy nie dojdzie w trakcie trwania biegu przedawnienia do przerwy na skutek okoliczności od niego niezależnych. Zatem rzeczywista długość okresów przedawnienia nigdy nie jest do końca pewna (zob. W. Wróbel, *Zmiana...*, *op.cit.*, s. 536).

6. Decyzja ustawodawcy o przedłużeniu okresów przedawnienia znajduje także pewne usprawiedliwienie w zasadzie proporcjonalności (art. 31 ust. 1 Konstytucji). Ustawodawca zobowiązany jest bowiem reagować na zmieniające się okoliczności faktyczne, a jeżeli w związku z tym karanie sprawców w dalszym ciągu okazuje się konieczne, nie można z niego zrezygnować. Zmiana długości okresów przedawnienia nie wpływa ani na sam fakt karania, ani też na wysokość możliwej do wymierzenia kary. Regulacje przewidujące przedawnienie nie mają charakteru gwarancyjnego, nie są ustanawiane z uwagi na sprawcę czynu zabronionego, lecz cel karania. Retroaktywnie działające przedłużenie okresów przedawnienia podlega ocenie w świetle zasady państwa prawnego, nie jest jednak związane z naruszeniem praw nabytych ani ochroną zaufania w zakresie regulacji określających karalność czynu zabronionego. Z tych też względów nie są one objęte zakresem zastosowania gwarancyjnej zasady *lex severior poenali retro non agit*.

Także w normach prawa międzynarodowego trudno byłoby się doszukać regulacji wykluczających możliwość przedłużania okresów przedawnienia (zob. W. Wróbel, *Zmiana...*, *op.cit.*, s. 535 i podana tam literatura).

7. Zmiana regulacji dotyczących przedawnienia karalności przestępstw była przedmiotem dyskusji w perspektywie reguł intertemporalnych. Instytucja ta ma długą tradycję i jest przyjmowana we współczesnych kodeksach karnych. Warto jednak jeszcze raz podkreślić, iż przedawnienie nie jest podmiotowym prawem konstytucyjnym i teoretycznie, gdyby ustawodawca nie przewidział tej instytucji, nie można byłoby twierdzić, że jakieś konstytucyjne prawa i wolności obywatelskie zostały w ten sposób naruszone. Przykładem na to, że instytucja ta nie jest bezwzględnie konieczna do prawidłowego funkcjonowania prawa karnego, jest system *common law*. Generalna klauzula przedawnienia nie funkcjonuje w tym systemie. Znaczny upływ czasu od popełnienia przestępstwa może natomiast stanowić podstawę zarzutu *abuse of process*, którego istota sprowadza się do niemożności prawidłowego przeprowadzenia dowodu w takiej sytuacji (por. W. Wróbel, *Zmiana...*, *op.cit.*, s. 524 i podana tam literatura).

8. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego (por. K. 10/93) zakres obowiązywania przepisu należy analizować funkcjonalnie, tj. w ścisłym związku z jego stosowaniem w czasie. Ujęcie to ma szczególne znaczenie wówczas, gdy brak jest oddzielnych (wyodrębnionych jako jednostki redakcyjne tekstu ustawy zmieniającej) przepisów intertemporalnych. W takim bowiem przypadku – wbrew potocznym intuicjom – nie zachodzi brak regulacji kwestii intertemporalnej (luka co do przepisów intertemporalnych). Sytuacja taka natomiast przesądza o bezpośrednim skutku ustawy nowej. Tak więc i wobec braku regulacji intertemporalnej kwestia międzyczasowa jest rozstrzygnięta, tyle że na korzyść zasady bezpośredniego stosowania ustawy zmieniającej (zob. wyrok TK z 1 lipca 2003 r., sygn. akt P 31/02). W razie jednak kolizji ustawowego zakazu retroakcji z innymi przepisami ustaw w sposób wyraźny ustanawiającymi retroaktywność zawartych w nich postanowień zastosowanie znaleźć winny ogólne reguły kolizyjne. Zatem w sytuacji, gdy przepis nakazujący zastosowanie określonych postanowień w sposób retroaktywny jest przepisem późniejszym, bądź też przepisem szczególnym, to w myśl reguł *lex posterior derogat legi priori* oraz *lex specialis derogat legi generali*, pierwszeństwo zyskiwać mogą przepisy retroaktywne (por. T. Pietrzykowski, *Wsteczne...*, *op.cit.*, s. 198).

Zdaniem Trybunału nie zawsze zmiana regulacji dotyczących przedawnienia objęta jest konstytucyjną zasadą *lex severior retro non agit*. Ustawodawca posiada znaczną swobodę w określaniu czasowego zakresu zastosowania nowych okresów przedawnienia. Zastosowanie nowych (dłuższych) terminów także do przestępstw popełnionych przed zmianą ustawy nie stanowi naruszenia konstytucyjnych zasad gwarancyjnych. Ustawodawca władny jest więc ograniczyć w takim wypadku nakaz stosowania ustawy względniejszej i przyjąć wyłączność stosowania ustawy nowej. Uczynić to może jednak tylko na mocy ustawy. W przeciwnym razie obowiązywać będzie domniemanie rozstrzygnięcia kolizji ustaw w myśl zasady wyrażonej w art. 4 § 1 kodeksu karnego. Art. 15 p.w.k.k. czyni zadość powyższym wymaganiom, w związku z czym jest zgodny z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji.

Biorąc pod uwagę przedstawione rozważania, Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.